Opłacono gotówką. Cena numeru 15 gr.

GAZETA PODHALA

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM PODHALA, SPISZA I ORAWY.

Rok IV Nowy Targ, dnia 26 marca 1939 r. Nr 13

WYMOWA CHWILI BIEŻĄCEJ.

Znowu mapa Europy została zmieniona.

W r. 1938 dwukrotnie: w marcu, gdy Austria znikła z mapy, jesienią, gdy Czechosłowacja została przeobrażona w Czecho-Słowację, kraje sudeckie przypadły Trzeciej Rzeszy, Zaolzie, część Spisza i Orawy Polsce, a między nami i Węgrami ostał się dziwotwór Rusi Zakarpackiej.

Nie upłynęło półrocze, a dokonał się rozpad Czecho-Słowacji. Czechy utraciły samodzielność państwową, którą uzyskała Słowacja; Polska i Węgry uzyskały wspólną granicę.

Czechy przestają widnieć na mapie Europy. Naród, który już w r. 1620 pod Białą Górą postradał niepodległość, a odzyskał ją w r. 1918, zdołał ją otrzymać zaledwie przez dwadzieścia lat. Bo nie oparł swej niepodległości o poczucie własnej siły — jedynej rękojmi i podstawy bytu narodowego i państwowego — ale o protekcję możnych tego świata, o rzekome przyjaźni, o kombinacje polityczne. A z chwilą gdy te zawiodły, gdy protektorzy usunęli się w cień, gdy przyjaźni okazały się zwodnicze — państwo runęło, stoczyło się w otchłań niebytu.

Jakże inaczej zamanifestowała się nasza świadomość narodowa, nasz instynkt państwowy, nasza wola zbiorowa, gdy z odmętów wojny światowej zajaśniał świt naszej wolności!

Bo wtedy już, kiedy Europa pozornie wydawała się „spa yfikowaną", kiedy nad Lemanem piętrzyły się papierowe stosy „paktów", „układów", „gwarancji", uczył nas Józef Piłsudski, że tylko silne, unowocześnione, duchem ofensywnym i bojowym przeniknięte wojsko, jest jedyną i najlepszą rękojmią naszego bezpieczeństwa, że tylko ład w państwie i wielki autorytet władzy gwarantują nam narastanie powagi Polski wobec świata ościennego.

A kiedy Odnowiciel zamknął oczy na wieki, a równocześnie na firmamencie europejskim poczęły się kłębić groźne chmury, zwiastujące burzę, ideowy następca Piłsudskiego, Wódz Naczelny, Marszałek Śmigły-Rydz obwieścił społeczeństwu, że „jedynym naszym hasłem jest hasło obrony Polski" — i wokół tego hasła kazał się Polakom zjednoczyć.

I nie było to rzeczą przypadku, że wprowadzenie przez Głowę Państwa osoby i autorytetu Wodza Naczelnego w życie Narodu całego nastąpiło wtedy właśnie, gdy widoczne już były tendencje, zmierzające do zmian w mapie Europy! Myśmy wtedy, gdy mnożyć się poczęły komplikacje we współżyciu państw europejskich, gdy nastroje nerwów i zalęknienia ogarniały świat — myśmy nie ulegali! Mówiliśmy Narodowi o konieczności skupienia się dokoła hasła obrony Polski i żywego symbolu tego hasła: Wodza Naczelnego.

W życie nasze zbiorowe i publiczne wszedł bezpośrednio Marszałek Edward Śmigły-Rydz, bo wejść musiał, bo wymagało tego nasze położenie geopoli-

tyczne i nasza racja stanu i nasze konieczności obronne — wszedł Wódz Naczelny jako symbol siły, jako gwarant bezpieczeństwa i jako inicjator idei konsolidacji narodowej.

I jeśli dziś, na wieść o dalszych zmianach na karcie Europy szef Obozu Zjednoczenia obwieszcza nam: „Gwarancją nienaruszalności naszych granic i mocarstwowego stanowiska w świecie może być tylko nasza własna od nikogo i niczym z zewnątrz niezależna siła",

— to prawda ta musi dziś znaleść dostęp do wszytkich serc polskich i prawda ta staje się nakazem powszechnym, który winien dotrzeć do najdalszych zakątków Polski.

Bo w tej prawdzie mieści się wszystko: i nasza niezłomna wola, by Polska nic nie uroniła ze swej wielkości — i nasze niezłomne przekonanie, że w skupieniu dokoła Wodza Naczelnego zapewnimy potęgę dziełu Twórcy naszej Niepodległości: wolnej i silnej Polsce.

Taka jest wymowa wypadków, których jesteśmy świadkami, doświadczeń, jakie czynimy obecnie, wniosków, jakie wysnuć musimy. *B.*



Praca Samorządu powiatu nowotarskiego nad podniesieniem leśnictwa.

II

Gospodarka w lasach samorządowych, których powierzchnia wynosi 12 000 ha, rozlokowanych w 93 majątkach, idzie w kierunku zagospodarowania w/g planów gospodarczych, usprawnienia administracji, podniesienia rentowności oraz utrzymania i zwiększania majątku (kupno lasów, zalesienie nieużytków grom. itp.)

Dążenie do racjonalnego zagospodarowania lasów samorządowych realizuje się przez: 1) regulowanie użytkowania (wnioski, opinie w sprawach wyrębu, pomiar i wyznaczanie zrębu w terenie), 2) nadzór nad sprzedażą drzewa (zatwierdzenie wyników sprzedaży), 3) zakładanie szkółek leśnych, 4) zbiór szyszek i wyłuszczanie nasienia, 5) zalesienie zaległych i bieżących zrębów, 6) pielęgnację kultur, 7) czyszczenie lasów z odpadów zrębowych, 8) walkę ze szkodnikami świata zwierzęcego i roślinnego, 9) meliorację, 10) poprawę leśnych dróg wywozowych, 11) zabudowanie potoków leśnych, 12) uregulowanie stanu posiadania i ochronę granic majątku (kopce, rowy i linie graniczne), 13) szkolenie i dobór personelu leśnego itp.

Rozmiar prac gospodarczych w lasach samorządowych zchaiakteryzują poniższe dane dotyczące najważniejszych z wykonanych w roku gosp. 1938/39 prac:

1) Urządzenie lasów.

Opracowano plany gospodarcze dla 7-miu lasów grom. i gmin. urbarial., osiągając w ten sposób 85% powierzchni lasów zagospodarowanych.

2) Szkółki leśne.

Założono 14 nowych szkółek o pow. 54,05 a oraz zwiększono powierzchnię istniejących szkółek o 8,70 a — razem 62,75 a.

3) Zalesienie.

Niezależnie od obsiewu naturalnego, który ułatwiono przez odpowiednie zruszenie gleby wykonano zalesienia czystych zrębów, uzupełnienie kultur i luk w drzewostanach na powierzchni zredukowanej 106 ha tj. o 21,40 ha więcej niż w 1937 r. a 56,00 ha więcej niż w 1936 r.

4) Użytkowania.

Wyznaczono dotychczas w lasach zręby główne, których masa wraz z masą użytków przygodnych wynosi 35 100 m^3 o wartości 350 000 zł.

5) Zabiegi hodowlane.

Wykonano czyszczenie kultur z iwy, chwastów i traw głuszących sadzonki. Rozpoczęto wykonywanie trzebieży przy pomocy specjalnie zaangażowanego przez Wydział Powiatowy leśniczego dla lasów samorządowych. Roczna strata, którą ponosiły dotychczas lasy sam. z powodu niewykonywania trzebieży wynosiła ok. 10 000 m^3 drzewa.

6) Melioracje.

Przeprowadzono częściowe odwodnienie lasów w 10 majątkach sam. przy pomocy rowów otwartych o łącznej długości 6 000 mb. przy czym celem ułatwienia pracy zakupiono specjalny pług do wyorywania rowów bocznych. Na specjalne wyróżnienie zasługują melioracje lasów w Jabłonce i Chyżnem wykonane na podstawie szczegółowo opracowanych planów i pomiarów instrumentalnych w terenie

W wyniku prowadzonej akcji zalesienia nieużytków wykonano w ciągu 6 lat zalesienie 146,75 ha nieużytków wybierając do tego celu najtrudniejsze (usypiska i mokradła) i najbardziej odpowiednie dla propagandy zalesienia nieużytków tereny, przy czym w 1938 r. wykonano zalesienie 32,75 ha oraz 9,60 ha powierzchni zredukowanej uzupełnień zalesień z lat poprzednich — razem 42,35 ha.

W opracowaniu inwentaryzacja nieużytków prowadzona w b. ciężkich warunkach z powodu braku funduszów na ten cel oraz braku dokładnych danych w katastrze gruntowym.

Akcja zalesienia nieużytków prowadzona w niekorzystnych warunkach z powodu braku dostatecznego zrozumienia ze strony pewnej części jeszcze nieuświadomionych mieszkańców, braku odpowiedniego personelu fachowego, napotyka na stałe trudności finansowe, gdyż ubogi górski powiat nowotarski nie może przydzielić na ten cel odpowiednich funduszów.

Fakt, że mimo ciężkich warunków pracy, braku

odpowiednich funduszów, akcja zalesienia nieużytków nie straciła na sile, ale przeciwnie w ostatnich 4-ch latach podjęto pracę w całym szeregu nowych miejscości posiadających nieużytki, zwiększając znacznie roczne powierzchnie dokonanych zalesień, dowodzi głębokiego zrozumienia sprawy, zalesienia nieużytków oraz znaczenia i wartości lasów przez Gospodarza powiatu Pana Starostę Mariana Głuta, zwanego przez leśników i właścicieli lasów „Leśnym Gazdą", którego poważny autorytet i poparcie oraz wydatna pomoc finansowa umożliwiły wykonanie nietylko zalesienia nieużytków, ale i planów gospodarczych dla lasów uboższych gromad, melioracji lasów, założenie szkółek leśnych, kupno narzędzi leśnych i wiele innych.

Reasumując powyższe zestawienie najważniejszych prac z dziedziny leśnictwa trzeba stwierdzić, że daleko jeszcze do stanu gospodarki leśnej, umożliwiającej wyciągnięcie maksymalnych korzyści z majątków samorządowych mimo znacznego postępu zwłaszcza w ostatnich 4-ech latach i wiele jeszcze ważnych dziedzin z zakresu leśnictwa leży odłogiem na Podhalu, dając samorządowi duże pole do popisu.

Miejmy nadzieję, że coraz szersze masy mieszkańców wsi zrozumią, że praca nad podniesieniem gospodarki leśnej w lasach samorządowych i zalesienie nieużytków, umożliwiająca wskutek zwiększenia majątku, oraz wzrostu rocznych dochodów z majątków samorządowych rozbudowę wsi i urządzeń świadczących o stopniu kultury jej mieszkańców, stanowi ważną cegiełkę przy budowie „lepszego jutra" naszego kraju i Państwa.

Inż. M. Borowiec.

Uprawa i nawożenie owsa.

Owies, to nasze zboże góralskie; gdy się nie uda, marnie nasza hodowla wygląda. Ale z uprawą jego tak, jak z hodowlą bydła: główne dochody rolnik ma z krowy, ale ją byle czym karmi. I owies otrzymuje zwykle najgorsze stanowisko w płodozmianie, marną uprawę i nawożenie. A tymczasem mógłby wydać plon i opłacić dobrze pełne nawożenie.

Wilgotny i niezbyt gorący klimat górski jest właśnie dla owsa najodpowiedniejszy.

Pod względem gleby owies nie ma wysokich wymagań. Udaje się na wszelkich glebach, nawet całkiem lekkich, byle niezbyt suchych. Owies może przychodzić w każdym stanowisku. Najlepszym stanowiskiem jest po okopowych i motylkowych. Najgorzej udaje się owies sam po sobie, za wyjątkiem uprawionego na nowinach, na których drugi plon owsa bywa często lepszy niż pierwszy.

Uprawa mechaniczna pod owies zależy od przedplonu; jeśli owies przychodzi po okopowych lub motylkowych przyoranych na nawóz zielony, wystarczy jedna orka, wykonana jednak przed zimą do pewnej głębokości, czego niestety u nas nie stosuje się; po innych przedplonach konieczne są dwie orki: jedna płytka, zaraz po sprzęcie przedplonu, druga zaś przed zimą do pełnej głębokości.

Orka wiosenna wysusza rolę i nieraz widzimy, jak to duży z początku owies żółknie, gdy mu braknie wilgoci, a suchy, wiosenny wschodni wiatr wysusza rolę, do której ze spodnich warstw nie podchodzi wilgoć, bo podsiąkanie przerwane. Jedynie na glebach

ZYGMUNT LUBERTOWICZ

Gdy Tatry płoną zorzą...

3) **(Opowieść gorczańska)**

Siedzem se i patrzem sie na ten piekny świat Bozy i na nase hole, bo dziś w nocy bedem umiroł... Bez tom wos tez, jegomościcku, do siebie pytoł... No to pozwólcie do izby... grzecnie prosem.

Stary mówił cicho, powoli, ale wyraźnie i rozumnie i ksiądz mu się nadziwić nie mógł.

Tak pięknie jednak było na świecie, że ksiądz nie poszedł odrazu do domu, ale usiadł przy starym na ławeczce i z dziwnym wzruszeniem patrzył na skalne Tatry i na malowniczą dolinę nowotarską.

— Bylibyśmy posłali po wos wózek, jak sie patrzy, ale tu po tych przekopyrtkag od nos do miasta nie wydole, duse by wytrzons, drogi złe, a po ostatnig dyscag jesce gorse — Jaś ino przydzie, pódzie ku dołu s wami i od mojego pociotka Kuby Kowańcem wos odwiezom, bo do miasta daleko...

Cekołek na wos, modliłek sie i zegnołek sie pocichuśku z tom mojom chałupom, polanom, z pieskiem Bacom, z moimi pscołami i smreckami, z jarzembinom, z muskami w ogrodzie, z holami, z górami i górkami i z tym Bozym słoneckiem, co mi to wej nieroz tak jasno i bogato przy kwardej robocie świeciło i co go to wej juz nigdy wiencyl widzioł nie bedem...

Piekny ten świat, a bo piekny!

— A gdzież wasi ludzie? — pytał się ksiądz, patrząc się z podziwem na cudny widok Tatr i na starego górala.

— Ludzie? Hej, wiera ludzie! Zony ni mom, dzieci ni mom, roki całe... Jednego syna przywaliło drzewo w lesie, umar... chorzoł długo... Drugi zginon na wielgiej wojnie zaroz w pirsym roku kajsi pod Limanowom... Siarzia był, iść musioł! Dzieci po nig powymierały bez wojne, kie tu w lesie był tyfus. Zaraziła sie od nig i zona, umarła, bedzie temu dwaścia

bardziej spoistych, ciężkich glinach i iłach może być wskazana orka wiosenna do średniej głębokości.

Wyczyszczenie roślin z chwastów wykonać trzeba w jesieni przy pomocy brony i kultywatora, na wiosnę przy pomocy włóki, (można ją zrobić z trzech obręczy kołowych), brony i również kultywatora.

Owies posiada wybitne zdolności do wykorzystania składników pokarmowych, ale bardzo wdzięczny jest za nawożenie. Na oborniku rzadko go siać będziemy, bo łatwo wylega, podobnie jak łubin, należałoby gnój przyorać w jesieni.

Z nawozów sztucznych bardzo wskazane są pod owies nawozy azotowe, jak azotniak, saletrzak i siarczan omonu, zwłaszcza na wyjałowianych polach. Konieczne pozatem są nawozy fosforowe i potasowe.

Saletry wapniowej zwykle nie dajemy, boby ją deszcze wypłukały nim owies się zakorzeni; siarczanu zaś nie stosujemy, gdyśmy pole wapnowali.

Według ostatnich biuletynów Stacji doświadczalnej w Kleczy Górnej najodpowiedniejszą odmianą owsa był „Biały Orzeł“. Z krajowych najbardziej plennymi okazały się odmiany „Biały Mazur“ i „Antoniński Żółty“. Ten ostatni jest wcześniejszy i odpowiedni tam, gdzie warunki klimatyczne są mniej pomyślne dla uprawy owsa.

Bardzo wczesne są „Najwcześniejszy Niemierzański“ i „Rychlik Oberek“.

Pewną ilość tego ostatniego będzie można nabyć w Spółdzielni „Podhale“ z produkcji członków Towarzystwa Rolniczego. *F. C.*

Co powinniśmy wiedzieć o wściekliźnie?

Od szeregu lat zaraza ta szerzy się prawie na całym obszarze naszego kraju. Dla powstrzymania jej dalszego szerzenia się, już w r. 1933 Wojewoda Krakowski wydał rozporządzenie w sprawie zwalczania wścieklizny u zwierząt, na obszarze tut. województwa.

W rozporządzeniu tym czytamy, że wszystkie psy, o ile nie są tak pomieszczone w lokalu, obejściu, itd., iż nie mogą się wydostać i wejść w styczność z obcymi ludźmi lub zwierzętami, mają być trzymane dniem i nocą na dobrej, pewnej uwięzi, albo też zaopatrzone w trwałe i gęste kagańce, wykluczające możność ukąszenia.

Wyjątek stanowią tylko psy policyjne, myśliwskie i owczarskie, lecz jedynie podczas ich pracy, a więc tresury, czy tropienia przestępcy, podczas łowów, względnie w czasie strzeżenia trzody.

Natomiast wszystkie psy, biegające bez kagańca, o ile zaraz ich nie zabito, mają być zgładzone do 48 godzin, pod dozorem miejscowej władzy, jeśli posiadacz psa nie udowodni tej władzy, że stara się w Starostwie o zwolnienie złowionego psa od zgładzenia.

Poza tym każdy właściciel psa jest obowiązany zgłaszać do 8 dni w Urzędzie gminnym o każdym przybytku i ubytku, jak i o każdej zmianie co do psów ponad 3 miesiące wieku, które znajdują się w jego posiadaniu.

Z dalszej treści podanego rozporządzenia wynika, że każdy pies musi posiadać blaszkę rozpoznawczą na obroży czy szorkach, aby umożliwić stwierdzenie, kto jest jego posiadaczem.

Za przekroczenia tych zarządzeń, winni podlegają wysokiej karze grzywny lub aresztu.

roków. Ostała mi jedna wnucka Marysia, wydano za chłopem... Dzieci majom troje, prawnuki... Od połednia som w polu, przydom wnet, abo kogo poślom...

Słonecko tak sie pieknie uśmiecho dziś, odchodzi kasi ku Panu Bogu, chciołbyk se tak cichuśko za nim odejść, do zony Hanusi, do synów, do tego hań Ojca w niebiosag.

Dziekujem wom tez barz grzecnie jegomościcku, zeście do mnie z Panem Jezusem przyśli, odeńdem se z hafstela spokojnie, ućciwie.

Ksiądz jednak nie dowierzał, by pozornie jeszcze tak dobrze wyglądający i tak rozumnie gwarzący gazda, musiał w nocy umierać, pytał się go więc, co mu dolega, co go boli.

— Co mi jest? — co tu duzo godać, wiem, ze jutrzejsego dnia nie docekom... Po sobie i w sobie to cujem... Nic mi, wiecie, nie jest, a siły brak. Słabyk jak cień, a jo całe zycie chłop był mocny, nie jem nic i po nocag nie śpiem...

Co mi jest? to wiecie tak, ksiendze jegomościu, kie sie lampka dopolo, to pudzies do miasta, abo i do Kowańca i kupis oliwy i zaś sie bedzie świecić, ale kie sie ta zywo oliwa w cłeku dopolo, to jej ta nika w mieście, ani na świecie nie kupis!

Moi ta przecie proci mnie młodzi byli, a tela ig pomarło, a jo juz stary dziod i wiem, ze ta moja zywo oliwa sie dopolo, jesce jej ino kapke, kapecke i niedługo wypoli sie ostatek i bedzie koniec... „Kozdej biedzie, koniec przydzie“, a jo biedy mioł w zyciu dość i przeciek sie jej nie doł, o bo nie!...

— Możeby wam przecież, dziadku, jeszcze co doktorzy poradzili, możebyście jeszcze trochę pożyli — mówił prawdziwie wzruszony ksiądz, wpatrując się w te siwe, przymglone a tak w swej głębi jasne oczy góralskiego gazdy.

— Doktorzy? — nie zwycajnyk doktorów nijakig, nie chodziłek do nig nigdy. Pana Boga nie ocyganis, śmierzci nie osukos! Nie dziś — to jutro przydzie... U mnie doktór — to była robota na powietrzu i słonku... (C. d. n.)

Jak widzimy, rozporządzenie to istnieje już 6 lat! A ileż psów bezpańskich i bez kagańca włóczy się dniem i nocą po polach i ulicach naszych wsi i miast? A czy zdajemy sobie sprawę, jakie stąd szkody i niebezpieczeństwa wynikają? Zdarzają się przecież wypadki, że jeden pies pokąsze kilka a nawet kilkanaście osób, oprócz psów i innych zwierząt domowych, jak konie, bydło rogate, owce, trzoda chlewna. Jeżeli przeprowadzi się u pokąsanych osób szybkie szczepienie, może nie nastąpić wypadek śmiertelny, powstaną tylko znaczne koszty i cierpienia. Bo nie każdy z nas przyzwyczajony jest do 20 zastrzyków podskórnych, czyli 1 zastrzyk dziennie przez 20 dni.

A jeszcze jest dobrze, jeżeli w pobliżu znajduje się lekarz, który te zastrzyki wykona, inaczej naraża to znów na większe koszty, a w razie spóźnienia na straszną śmierć!

Nie mówię tu o konieczności zgładzenia wszystkich psów i kotów, co do których można tylko przypuszczać, że mogły się zetknąć z psem wściekłym lub podejrzanym o wściekliznę. Bo tak musi być w myśl obowiązującej ustawy.

Widzimy stąd, jak ważną rzeczą jest wiązanie psów, względnie nakładanie im kagańca.

Nie wolno nam tej sprawy bagatelizować, wyrażając się często wobec władz i doniesień, że pies jest całkiem „zdrowy" i dlatego nie powinien być zgładzony. Pies nie jest przecież zegarkiem w kieszeni, co do którego możemy przyznać, że mu się tam nic złego nie stało! Wynika jednak z tego, że każdy obywatel ma prawo i obowiązek zwrócić uwagę temu, kto się do tych zarządzeń w sprawie wścieklizny nie stosuje! A więc idąc na spacer czy po sprawunki, na targ czy do sąsiedniej miejscowości, zawsze i wszędzie przy każdej sposobności i o każdej porze dnia i nocy, musimy stale wiedzieć, o to dbać i pamiętać, że wszystkie psy muszą być na uwięzi albo też w kagańcu! Wszak nikt o nasze zdrowie i życie więcej dbać nie będzie aniżeli my sami!

Weźmy się do tej sprawy mocno a sprawiedliwie. Z całą świadomością, że tu idzie tylko i jedynie o nasze dobro! A zobaczymy, że zaraza wścieklizny wkrótce ustąpi z naszego powiatu!

Mieczysław Bełtowski,
dr med. wet.

Superfosfat amoniakalny.

Na zachodzie Europy, a szczególnie w Ameryce, rolnik coraz chętniej posługuje się do nawożenia roślin tzw. nawozami kombinowanymi, zawierającymi dwa, a nawet wszystkie trzy potrzebne roślinom składniki pokarmowe, tj. azot, fosfor i potas. Nawozy takie uważa się tam za szczególnie wygodne i oszczędzające wiele pracy.

W Polsce zaczęto stosować nawozy kombinowane dwuskładnikowe już przed wojną, a to na ziemiach byłego zaboru niemieckiego. Był to tzw. superfosfat amoniakalny, zawierający oprócz fosforu pewną ilość azotu. Nawóz ten cieszył się wówczas dużym uznaniem i gdy po przerwie, spowodowanej wojną światową ukazał się znów w sprzedaży, znalazł zaraz licznych i chętnych odbiorców.

Superfosfat amoniakalny jest fabryczną mieszanką superfosfatu mineralnego z siarczanem amonu. Mieszankę taką można sobie oczywiście sporządzić również sposobem gospodarskim w domu, należy jednak zauważyć, że rozmieszanie obu składników pokarmowych nie będzie wówczas zbyt dokładne, a poza tym mieszanka taka szybko twardnieje i zbryla się. Superfosfat amoniakalny, wytwarzany fabrycznie, nie posiada pierwszej z wymienionych wad, zaś drugą z nich — zbrylanie się — usuwa się w fabrykach w ten sposób, iż pozwala się procesowi zbrylania przebiec do końca, po czym superfosfat amoniakalny miele się powtórnie. W rezultacie tego postępowania można fabrycznie produkowany superfosfat amoniakalny przechowywać już bez obawy powtórnego zbrylania się. Obecnie produkuje się superfosfat amoniakalny w dwóch odmianach: zawierający 4% azotu i 12% fosforu oraz 6% azotu i 12% fosforu. Pierwsza z nich nadaje się przede wszystkim do jesiennego stosowania pod oziminy, drugą stosuje się na wiosnę.

Należy stwierdzić, iż stosowanie superfosfatu amoniakalnego, zamiast oddzielnie nawozów azotowych, oddzielnie fosforowych nie podraża kosztów nawożenia, gdyż 1 kg czystego fosforu w superfosfacie amoniakalnym kosztuje dokładnie to samo, co w superfosfacie mineralnym. Azot zawarty w superfosfacie amoniakalnym nie kosztuje więcej, jak w czystym siarczanie amonu, względnie wapnonie, natomiast taniej jak we wszystkich innych nawozach azotowych i azotowo-fosforowych.

Zachodzi jeszcze pytanie, czy azot i fosfor zastosowany w postaci superfosfatu amoniakalnego nie działa przypadkiem gorzej, jak oddzielnie zastosowany superfosfat mineralny, a oddzielnie jakiś nawóz azotowy. Przeprowadzone w tym kierunku 2 letnie doświadczenia ścisłe z burakami cukrowymi wykazały, iż zwyżki plonu uzyskane działaniem superfosfatu amoniakalnego były nawet cokolwiek wyższe niż uzyskane działaniem oddzielnie zastosowanego superfosfatu mineralnego i oddzielnie saletrzaku. Można więc superfosfat amoniakalny z korzyścią stosować wszędzie tam, gdzie zachodzi potrzeba równoczesnego zasilenia roślin fosforem i azotem i że oszczędność na pracy spowodowana rozsiewem tylko jednego nawozu zamiast dwóch, jak również korzystna dla rolników kalkulacja ceny azotu i fosforu, zawartych w superfosfacie amoniakalnym, powinny skłonić ich do zwrócenia większej uwagi na ten wygodny i tani nawóz fosforowo-azotowy.

Esce.

„Niepodległość“ podległej Słowacji.

Polska zawsze uznawała, iż naród słowacki ma prawo do samodzielnego i niepodległego bytu. Wszelkie dążenia niepodległościowe sąsiadów po południowej stronie Karpat popierała jak najgoręcej i ujmowała się za pokrzywdzonym narodem.

Toteż z tym większym żalem i niepokojem dowiedziała się Polska o oddaniu Słowacji pod opiekę potężnego sąsiada, z którym nic ją nie wiąże.

Prawdziwa niepodległość Słowaków trwała zaledwie 24 godzin. Dzisiaj Słowacy jednak nie zdają sobie sprawę z tego, że nie może istnieć podległa „niepodległość“. Jeżeli naród słowacki z trudem odzyskał zupełną wolność, to nie wolno było tak łatwo pozbawiać się jej. W tym tkwi zasadniczy błąd, który popełnili przywódcy naszych pobratymców. Błąd ten może się zemścić, przyczyniając się do zupełnego zaniku Słowaczyzny w morzu germanizmu, tak jak się to stało ze szczepami słowiańskimi, zamieszkałymi w okolicy dzisiejszego Berlina.

Słowacja — to naród mały, młody, niedoświadczony w rzeczach rządzenia, jednak naród już świadomy swej odrębności, posiadający w pełni rozwinięte aspiracje narodowe własne i własne dążenie do niezawisłego bytu, dlatego powinien był postąpić rozsądnie i zabezpieczyć byt Słowaków po wsze czasy.

Obecnie Słowacy „spoza płotu“ zaczynają śmielej spoglądać nam w oczy. W „Slovaku“ pojawiają się głosy, iż „między Polską a Słowacją nie powinno być utrudnień, powinno jak najwięcej Słowaków przyjeżdżać do Polski i jak najwięcej Polaków na Słowację“. Tak, słusznie! Myśmy od początku tego zdania byli, ale Słowacy powinni się opamiętać i nie brnąć do większej głębi!

Polska i Węgry były pierwsze, które uznały samodzielne państwo słowackie i jego granice. Pan Minister Beck nie wysuwa żądań terytorialnych, choć wiadomo, że po stronie Słowacji zamieszkuje jeszcze ludność polska.

Myśmy więc dla Braci Słowaków zawsze z otwartym sercem, bylebyśmy się spotkali ze wzajemnością i zrozumieniem iście słowiańskim.

M. B.

Listy.

MILÓWKA, dnia 7/III 1939 r.

Hej! a minyły, minyły, starodowne casy,
kaj sie bracie łobejrzoł, były duze lasy!

Wiadomym jest każdemu, że wartość naszych gór polega przede wszystkim na zalesieniu.

Przeglądając zaś prasę codzienną widzimy usiłowania jednostek, które reklamują nasze urocze zakątki górskie, aby w ten sposób podnieść dobrobyt górala. Pięknie! Wiele zatem słyszy się o górach i góralach, ale nikt nie zajmie się naprawdę tym wandalizmem XX wieku tj. masowym wycinaniem lasów chłopskich.

Kiedy przed paru laty, zwróciliśmy się w tej sprawie do Władz, to nam odpowiedziano, że nie ma na to ustawy. Pytam się zatem: czy na to otrzymaliśmy „Wolną i Niepodległą Ojczyznę“, aby w Niej robić, co się komu zechce? Czy nie było już czasu po 20 latach zapobiedz temu? Czy nikt z naszych reprezentantów nie zajmie się tą sprawą? Czy podobne niszczenie majątku państwowego jest do pomyślenia na Zachodzie? Dochodzi do tego, że poważni obywatele, pragnący zostawić las swoim dzieciom, a nie mogąc go upilnować przed obcymi siekierami, muszą go wycinać. Gdzie tylko jakie drzewko, swoje, nie swoje, jazda do „żydka“!

Na cóż te wszystkie i tak piękne Zjazdy Górskie, te usiłowania Ligi Popierania Turystyki, jeśli w górach nie będzie lasów?!

Gdy ta robota niszczycielska pójdzie dalej w tym tempie, to nasze góry staną się „Krasem“.

Milówczanin.

Z Polski i ze świata.

W niedzielę przybył do Warszawy angielski minister handlu p. R. S. Hudson z małżonką z wizytą oficjalną. Wizyta ta ma w obecnej chwili niesłychane dla nas znaczenie polityczne i gospodarcze i powinna pociągnąć za sobą zadzierzgnięcie silniejszych węzłów z Anglią.

W niektórych naszych pismach rozeszły się pogłoski o tragicznym wypadku w Krzemieńcu. Oto 45 dzieci szkolnych udało się z nauczycielem na wycieczkę na pobliskie jezioro, pokryte jeszcze lodem. Zaczęła się ślizgawka. W tym lód załamuje się i wszystkie dzieci wpadły do wody. Nauczyciel tylko troje wyratował, reszta utonęła w głębokiej wodzie, wśród nich i córeczka nauczyciela.

Emigranci polityczni W. Witos, Korfanty, Kiernik i Bagiński przebywali dotąd w Czecho-Słowacji. Po jej rozpadnięciu się dwaj — Bagiński i Kiernik zgłosili się w naszym poselstwie z oświadczeniem gotowości powrotu do kraju — Witos i Korfanty wyjechali zaś do Francji.

Liczbę Słowaków na świecie określają na 4 385 000, w tej liczbie w Słowacji mieszka tylko 2 miliony a reszta poza granicami, z tego najwięcej w Stanach Zjednoczonych, bo 1 350 000 a na Węgrzech 700 000.

Węgry po ostatniej rewindykacji liczą dziesięć i pół miliona mieszkańców i ponad 110 000 km^2 obszaru. Zwolna przekształcają się znów na państwo narodowościowe.

Czechy i Morawy stają się w pospiesznym tempie prowincjami niemieckimi i przybierają szatę hitlerowską z widniejącą nawet na kościołach swastyką i z językiem urzędowym niemieckim. Podobny los czeka i Słowację, skoro tylko wojska niemieckie dokończą okupacji. Nasza granica z Niemcami przedłuży się z 1900 km na 2640 Jaki charakter będzie nosiła granica polsko-węgierska, jeszcze nic stanowczego i pewnego powiedzieć nie można, mimo znanej piosenki: „Polak, Węgier dwa bratanki".

Węgrzy dokonali też zajęcia całej Rusi Zakarpackiej, wojska czeskie opróżniły ją bowiem bez walki niemal, wycofując się w części za naszą granicę, w głównej jednak mierze do Rumunii. Powitanie się Węgrów przy słupach granicznych z naszymi placówkami miało charakter serdeczny i przyjacielski — jako powrót do dawnej historycznej granicy. W Budapeszcie tłumy podniecone odzyskaniem Rusi manifestowały gorąco na cześć Polski, Włoch i Niemiec, najsilniej jednak brzmiały na cześć Wielkiej Rzeszy, jej wodza Hitlera i na trwałość przyjaźni węgiersko-niemieckiej.

Stany Zjednoczone, Anglia i Francja tudzież Sowiety założyły protest przeciw zniszczeniu przez Niemcy niepodległości Czecho-Słowacji i okupacji i noszą się z zamiarem zerwania stosunków dyplomatycznych i gospodarczych z Rzeszą. Anglia zapowiada ogłoszenie sojuszu z Francją i przystępuje do montażu bloku antyniemieckiego i próbuje pośredniczyć celem usunięcia napięcia francusko-włoskiego. We Francji zaznacza się wobec tego skłonność do pewnych ustępstw wobec Włoch, którym także ekspansja niemiecka poważnie zagraża. Obecnie uchodzi Rumunia za państwo najbardziej zagrożone.

Kronika

Zjazd techników pow. nowotarskiego. Dnia 12 bm. w sali obrad Wydziału Powiatowego, odbyło się Walne Zebranie Techników powiatu nowotarskiego, z udziałem delegata „Zakrasp" Zrzeszenia absolwentów Krakowskiej Szkoły Przemysłowej, najstarszej uczelni technicznej w Polsce, kol. inż. Juliana Treutlera i 33 techników. Na zebraniu założono Koło Terenowe „Zakrasp", mające na celu zrzeszenie wszystkich techników powiatu nowotarskiego i sąsiednich powiatów, dla poszanowania i pogłębienia wiedzy technicznej oraz współpracy z innymi organizacjami technicznymi w Polsce. W skład zarządu weszli: prezes — kol. Kisiel Stefan, sekretarz — kol. Budyn Władysław, skarbnik — kol. Kozłowski Zbigniew.

Z życia Zw. Strzeleckiego w Maniowach. Dnia 5 bm. w Maniowach odbyło się Roczne Walne Zebranie Z. S. przy udziale 45 członków. Na przewodniczącego powołano p. Albina Kastyaka, kier. szk. Jak ze sprawozdań wynika, praca strzelecka wyraźnie postępuje naprzód, wychowując na terenie nowy typ obywatela, który każde poczynanie wykonuje w myśl dewizy: „Dobro Rzeczypospolitej najwyższym prawem". W wyniku dalszych obrad powołano nowy Zarząd Oddziału w składzie: prezes — Kazimierz Naglik, zast. prezesa — Fr. Palica, skarbnik — Jakub Plewa Albin, zast. skarbnika — Mikołaj Rapacz, sekretarz — Hawaluk Wład., ref. sportowy — Fr. Potoczek. Komisja Rewizyjna w składzie: Jan Plewa — przewodniczący, St. Kaczmarczyk i Fr. Sikora jako członkowie. Ponadto ustalono program pracy na przyszłość, zmierzający do stworzenia z Maniów Liskowa podhalańskiego.

Kino dźwiękowe „Tatry" w Nowym Targu wyświetli w dniach 25, 26 i 27 bm. film pt. „Profesor Wilczur".

Nagroda za karną i długoletnią służbę strzelecką. W Oddziale Czarny Dunajec pow. nowotarskiego, ob. Janowi Morawie Zarząd Oddziału Z. S. na wniosek komendanta w dniu ślubu wręczył nowoczesny pług, jako podarek ślubny za jego bezinteresowną, długoletnią karną służbę w Zw. Strzeleckim. Pług za kwotę 23 zł został zakupiony z pieniędzy uzyskanych z dobrowolnych składek członków Oddziału. Delegacja Oddziału wręczając nowożeńcowi pług, podkreśliła jego ofiarną, dotychczasową pracę przeorywania własnego charakteru i otoczenia, zmierzającą do wyrobienia nowych wartości obywatela-żołnierza. Pług, jako podarunek ślubny, jako warsztat dalszej pracy nowożeńca na roli, niech będzie nie tylko instrumentem uprawy ziemi, przeorywania, ale niech będzie instrumentem wydobywania w społeczeństwie nowych wartości przez pracę obywatelską strzelca-nowożeńca.

Protektorat nad Konferencją orawską w Jabłonce raczył objąć Prezes Związku Ziem Górskich Gen. Dyw. Tadeusz Kasprzycki, Min. Spraw Wojsk. W konferencji tej, której termin przesunięty został na dzień 16 kwietnia br., najprawdopodobniej weźmie udział Prezydium Zarządu Głównego Związku Ziem Górskich w osobach wiceprezesów prof. dr W. Goetla, dyr. inż. Rudnickiego i płk. dypl. T. Grabowskiego, a nadto szereg innych osobistości.

Wybory do rad gromadzkich w powiecie nowotarskim przeprowadzono dotychczas w 98 gromadach. Wybrano ogółem 1 746 radnych. Skład nowowybranych radnych pod względem politycznym przedstawia się następująco: prorządowych i O.Z.N. 1 030 czyli 59%, bezpartyjnych 220 (12,6%), S. L. 297 (17%), S. N. 129 (7,4%), żydzi 7, P. P. S. 2, różni 54.

Ze względu na nielojalność wobec Państwa Polskiego wysiedlony został do Słowacji Jan Trojan z Suchej Góry, obywatel czecho-słowacki. Pod zarzutem przestępstwa i rozpowszechniania nieprawdziwych i niepokojących wiadomości przytrzymani zostali Michał Podoliński i Wojciech Dominik z Leśnicy oraz 4 mieszkańców Suchej Góry. Zatrzymanych przekazano do dyspozycji prokuratora S. O.

Audycje Polskiego Radia.

NIEDZIELA, 26 bm. godz. 8·15 »Gazetka Rolnicza«. — 8·30 Przegląd rynków produktów rolnych«. — 8·45 obrazek muzyczny pt. »Od Gdyni do New Yorku«. — 15·00 pogadanka pt. »Ciągle jeszcze nie dbamy o kury«. — 15·15 pogadanka pt. »Wiejskie ośrodki wychowania fizycznego«, — 15·30 pogadanka pt. »Od Was rolnicy zależy lepsza cena mleka«, — 15·40 grać będzie Trio Polskiego Radia. — 16·00 z Poznania »Nowiny ze świata«. — 16·15 dialog dla gospodyń wiejskich pt. „Same zdobywamy wykształcenie“.

PONIEDZIAŁEK, 27 bm., godz. 18·00 pogadanka pt. »Lekarze idą na wieś«. — 18·15 pogadanka pt. »Uprawa roślin oleistych«.

WTOREK, 28 bm. 18·00 »Skrzynka rolnicza«. — 18·20 pogadanka pt. »Przyszłość uniwersytetów wiejskich«.

ŚRODA, 29 bm. g. 18·00 pogadanka pt. »Ład i czystość w domu«. 18·15 pogadanka pt. »Dobroczynne skutki współdziałania«.

CZWARTEK, 30 bm. g. 18·00 audycja dla młodzieży wiejskiej, pt. »Chrońmy ptaki i zwierzynę«.

PIĄTEK, 31 bm. g. 18·00 pogadanka pt. „Ubrania naszych dzieci“, 18·15 pogadanka pt. „Pierwsza lustracja gospodarstwa“.

SOBOTA, 1 IV g. 18·00 »Skrzynka rolnicza«. — 18·15 pogadanka pt. »Od czego zacząć pracę w gromadach wiejskich«.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Targ, Plac Słowackiego nr 4, telefon 99.

Przedpłata w Polsce: roczna 6 zł półrocz. 3 zł. kwart. 1,50 zł. do Czech, Słowacji, Rumunii i Węgier roczoie równowartość 6 zł polskim — — Do Ameryki i innych krajów rocznie 3 dol., względnie równowartość tej kwoty. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Ceny ogłoszeń: za tekstem — cała str. 120 zł, pół str. 60 zł ćwierć str. 30 zł, $^1/_8$ str. 15 zł. $^1/_{16}$ str. 7,50 zł. — W tekście 50% drożej, przed tekstem 100% drożej. — Za wiersz milimetrowy za tekstem 95 gr, wyraz tłustym drukiem podwójnie

Przy kilkurazowym ogłoszeniu bez zmiany tekstu do 50% opustu. Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor: Michał Balara **Pismo redaguje Komitet.** **Wydawca: Podhalański Komitet Wydawniczy.**

Drukarnia Podhalańska W. Ostrowskiego, Nowy Targ, Szkolna 8. Telefon 99.